Cena 6 hal.

Nr. 215. Kraków, Sroda 9 Września 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca sie 40 hal miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

Wychodzi 3 razy dziennie: o godzinie 6 rano, o 2 w południe i 6 wieczór.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

…wałcenie praw międzynarodowych przez Francyę i Anglię.

Protest cesarza Wilhelma przeciw używaniu kul dum - dum.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Berlin, 9 września.

Biuro Wolffa komunikuje. Z głównej kwatery wojennej donoszą: Nasze wojska **znajdują wciąż na całym froncie u pojmanych Francuzów i Anglików kule dum-dum zapakowane w sposób fabryczny i dostarczone im przez zarządy wojskowe.** To jaskrawe naruszenie konwencyi genewskiej przez narody cywilizowane, należy jak najostrzej potępić. Postępowanie Anglii i Francyi **zmusi Niemcy** do tego, żeby na barbarzyński sposób prowadzenia wojny przez nieprzyjaciół **odpowiedzieć takimi samymi środkami.**

Berlin, 9 września.

Podczas przyjęcia zastępców prasy zagranicznej reprezentant sztabu generalnego pokazywał kule dum - dum znalezione w kieszeniach żołnierzy francuskich oraz oryginalne pakiety z temi kulami.

Berlin, 9 września.

Cesarz niemiecki wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych telegram, w którym zawiadamia go, jako wybitniejszego przedstawiciela zasad humanitarnych, że **wojska francuskie i angielskie używają kul dum-dum sporządzonych przez fabryki rządowe,** co na mocy układów międzynarodowych jest surowo zakazane. Cesarz wystosowuje przeto do prezydenta **uroczysty protest przeciw temu sposobowi prowadzenia wojny.** Ponadto donosi cesarz, że **rząd belgijski otwarcie zachęcał ludność cywilną belgijską do udziału w walkach i oddawna troskliwie przygotowywał ją w tym kierunku,** tak, że Niemcy zmuszone były uciec się do surowych środków, aby ukarać winnych i krwiożerczą ludność odstraszyć od dalszych mordów i haniebnych napaści. Cesarzowi krwawi się serce, gdy widzi, że **te środki ochronne dotykają także wielu niewinnych.**

Pierwszy okres wojny.

Wiedeń, 7 września.

Tutejsza „Sonn- und Montags-Ztg" przynosi z Budapesztu pod datą 6 b. m. następujący telegram:

Ze strony miarodajnej oświadczono waszemu korespondentowi, że pierwsza faza wojny ukończy się w ciągu 2 do 3 tygodni.

Czy następnie zostanie zawarty rozejm, czy nawet będą podjęte rokowania o pokój, nie może dzisiaj nikt przewidzieć. To zależy głównie od sytuacyi przeciwnika.

Ale na wypadek dalszego prowadzenia wojny, na co jesteśmy zupełnie przygotowani, nastąpi u nas prawdopodobnie silny rozwój ekonomiczny.

Boulogne opróżnione przez Francuzów.

Londyn, 9 września.

„Evening-News" donoszą, że miasto B o u l o g n e leżące nad kanałem La Manche **zostało opróżnione przez wojska francuskie.**

Boulogne, liczące 50.000 mieszkańców, jest jednym z najważniejszych portów w północnej Francyi. Port broniony jest przez forty i baterye. Boulogne jest obok Calais głównym portem przejazdowym do Anglii. W Boulogne wylądował korpus posiłkowy angielski, wysłany przeciw Niemcom. — Red.

Odezwa gubernatora Paryża.

Paryż, 9 września.

Nowy wojskowy gubernator Paryża gen. Gallieni wydał do wojska i ludności następującą odezwę: „Członkowie rządu Republiki opuścili Paryż, by poprzeć sprawę narodowej obrony. Otrzymałem zlecenie, **by bronić Paryża przed najeźdźcą. To polecenie wykonam aż do końca".**

Z członków rządu pozostał w Paryżu tylko min. B r i a n d, zastępca prezydenta ministrów.

Możliwość pokoju między Francyą a Niemcami? Demonstracye przeciw Poincaremu.

Budapeszt, 6 września.

„Sonn und Montags Zeitung" powtarza za „Pesti Hirlap" depeszę otrzymaną przez jej korespondenta z francusko - niemieckiego terenu wojny:

Sensacyę wywołał artykuł wczorajszy „Tempsa" **traktujący o możliwości zawarcia pokoju pomiędzy Francyą a Niemcami.**

Przy odjeździe Poincarego przyszło do burzliwych demonstracyj. Tłum odgrażał się Poincaremu i wołał bez przerwy „La verite" (Chcemy prawdy), **dokąd gwardya nie rozprószyła go szablami. Podobne sceny powtarzały się na wszystkich stacyach kolejowych, gdzie tylko zatrzymywał się pociąg wiozący Poincarego.**

Zatonięcie dwóch okrętów angielskich.

Berlin, 8 września.

„Lokal Anzeiger" donosi z Rotterdamu, że w odległości 30 mil od wybrzeży angielskich dwa wojenne okręty angielskie najechały na miny i skutkiem ich wybuchu zatonęły. Jednym z tych okrętów była kanonierka „Speedy". — Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Miny na morzu Północnem.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Frankfurt, 9 września.

„Frankfurter Ztg" donosi ze Sztokholmu: Norweski parowiec „Fri" **widział na morzu Północnem** koło Blyth w Anglii **pływające miny.** Załoga okrętu twierdzi, że **żegluga w tej okolicy podczas** mgły albo burzy **jest niemożliwą.**

„Ruch wsteczny" armii francuskiej.

Londyn, 8 września.

(Via Berlin). Urzędowy komunikat dając ogólny pogląd na operacye francuskich wojsk w ostatnim tygodniu, powiada: **Do głównej akcyi jeszcze nie przyszło. Były tylko bitwy tworzące poszczególne ogniwa w strategicznym ruchu wstecz wojsk sprzymierzonych, wywołanym przez początkowe starcia w Belgii i przez niebywałą siłę wojsk, jaką Niemcy rzucili na zachodni teren wojny.**

J k dementuje rząd angielski.

Berlin.

„Berliner Tageblatt" donosi:

We włoskich pismach znajduje się oficyalny telegram z Londynu z dnia 31 września a zatem w dwa dni po bitwie pod Tannenbergiem: „Rosyjska ofenzywa utrzymuje się na całym froncie. Wojska rosyjskie atakują Grudziądz. Wiadomości generalnego sztabu niemieckiego o zwycięstwach w Prusach wschodnich są bezpodstawne". Takiemi wiadomościami karmią sprzymierzone państwa oddaną sobie prasę za granicą.

Śmierć posła Franka.

Berlin, 7 września.

„Vorwaerts" donosi, że 3 września w okolicy Luneville zginął poseł do parlamentu niemieckiego F r a n k, jeden z przewódców socyalnych demokratów niemieckich.

Fałsze rosyjskie.

Berlin, 8 września.

Biuro Wolffa kategorycznie zaprzecza doniesieniom dziennika urzędowego petersburskiego **o rzekomem znęcaniu się ludności niemieckiej i władz niemieckich nad poddanymi rosyjskimi** i powołuje się na świadectwo ambasadora hiszpańskiego, któremu Rosya powierzyła opiekę nad swymi poddanymi. Całkiem kłamliwem jest doniesienie to i nie ma ono inego celu, jak osłabienie wrażenia, wywołanego przez wiadomości o gwałtach popełnionych przez Rosyan **na Niemcach, tamże pozostałych.**

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 9 Września.)

Rosyjscy oficerowie w armii serbskiej.

Kolonia. Z Sofii donoszą do „Köln. Ztg", że **Rosya wysłała do Serbii 250 oficerów różnych stopni,** którzy przydzieleni zostali do armii serbskiej. Serbia bowiem odczuwa dotkliwy brak oficerów.

Wydalanie Rumunów z Rosyi.

Budapeszt. Do dzienników tutejszych donoszą z Bukaresztu, że zajęci w Rosyi inżynierzy rumuńscy otrzymali od władz tamtejszych **nakaz opuszczenia w najbliższych dniach granic państwa rosyjskiego.**

Straty krążownika „Pathfider".

Londyn. Dnia 2 września, przez Berlin. Straty krążownika „Pathfider" wynoszą: 4 zabitych, 13 rannych i 243 zaginionych.

Katastrofa kolejowa.

Debreczyn. (T. B.) W pobliżu Debreczyna **zderzyły się dwa pociągi. 20 osób** odniosło przy tem **lekkie rany, dwa wagony uszkodzone.**

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Uzbrojenie Legionu polskiego.

Prezydent m. Krakowa, Dr Leo, przewodniczący N. K. N., otrzymał wczoraj następujący telegram:

Wiedeń, 8 września.

Skutkiem telegramu, wysłanego z Krakowa dnia 4 b. m., broń i amunicya dla polskiego Legionu, zostały już wysłane.

Ministerstwo wojny.

Dar generała Baczyńskiego.

Komendant Legionu generał major R. Baczyński, złożył **1.000 K** na rzecz „Samarytanina Polskiego".

Przewodniczący Sekcyi zachodniej N. K. N. wystosował do niego następujące pismo:

„Jaśnie Wielm. Panie Generale!

Za hojny dar na rzecz „Samarytanina" proszę przyjąć najgorętsze podziękowanie. Zdobywa sobie Komendant Legionu polskiego serca wszystkich całą swą działalnością. Życzenia społeczeństwa towarzyszą Pańskiej pracy, Panie Generale.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania".

Biuro drobnych darów,

Biuro i Kasa Oddziału II. Departamentu Skarbowego dla drobnych darów (Kraków, ulica Poselska l. 8, prater), otwarta codziennie, nie wyłączając świąt od godz. 8.30 rano do 1 popoł. i od 3 do 8 wieczorem.

Opodatkowanie się kolejowców.

Zgromadzenie delegatów wszystkich funkcyonaryuszy kolei państw., zajętych w ck. Dyrekcyi kolei państw., jakoteż w Urzędach kolejowych w Krakowie, powzięło 2 września b. r., następujące uchwały: „1. Zgromadzeni delegaci wszystkich kategoryj służby kolejowej w Krakowie uchwalają potrzebę opodatkowania się na rzecz Skarbu wojennego Legionów polskich wszystkich kolejowców bez wyjątków i bez zastrzeżeń. — 2. Wysokość podatku, o ile kto nie zdeklaruje wyższej kwoty, oznacza się: a) dla kolejowców, których płace podlegają rządowemu podatkowi osobisto-dochodowemu, według stopy procentowej tegoż podatku od całej płacy rocznej bez uwzględnienia jakichkolwiek odciągów, natomiast bez doliczenia dodatku na mieszkanie; b) dla wszystkich innych kolejowców 1 proc., względnie pół proc. od ich płacy, jak powyżej do obliczenia przyjąć się mającej. 1 proc. będą opłacać kolejowcy, którzy stopę tę poprzednio przyjęli lub ją jeszcze dobrowolnie przyjmą, reszta winna opłacać pół procent. — 3. Uiszczenie tego podatku winno nastąpić w regule w 3 ratach miesięcznych od 1 września, względnie 1 października 1914 począwszy, o ile opodatkowany nie może uiścić go jednorazowo w całości". — Nad przeprowadzeniem tych uchwał czuwać mają Komitety lokalne, utworzone w każdym Oddziale Dyrekcyi, względnie w Urzędzie kolejowym, których obowiązkiem jest załatwianie wszelkich czynności administracyjno - kasowych i składanie poszczególnych rat miesięcznych w Kasie miejskiej w Krakowie. Wobec tego uiszczać będą kolejowcy dobrowolnie podatek za pośrednictwem Komitetów lokalnych w Kasie miejskiej, przyczem zaznacza się wyraźnie, że Komitety te obowiązane są przy sposobności uiszczania kwot podatkowych w Kasie miejskiej, do podejmowania kwitów, opiewających na nazwiska podatników i na poszczególne przez nich złożone kwoty i doręczania kwitów tym ostatnim. Powyższa akcya opodatkowania się kolejowców przeprowadzoną została po porozumieniu się z Departamentem skarbowym N. K. N., tak, iż podatek uiszczony w myśl wyż przytoczonych uchwał, będzie podatkiem, jaki Departament skarbowy celem zasilenia Skarbu wojennego na całe społeczeństwo polskie zamierza nałożyć.

Ofiarność Kętczan.

Stowarzyszenie przemysłowe gospodnio - szynkarskie w K ę t a c h — zaledwie od 10-ciu miesięcy związane, na wieść o składce na Legiony Polskie, odbyło posiedzenie dnia 27 sierpnia b. r. i uchwaliło jednogłośnie cały swój majątek składający się z **200 K,** ofiarować na Legiony Polskie.

Sprostowanie. Grono profesorów i funkcyonaryuszów zakładu, złożyło 25 sierpnia b. r. nie 700 K, jak ogłoszono, ale **1070 K,** a to 700 K w wkładkowej książeczce Kasy oszczędności w Czernichowie, a 370 K gotówką.

Kronika

Do matek polskich wydał Komitet Pań następującą odezwę:

W tej wielkiej chwili dziejowej dla państwa i naszego narodu, każdy stanąć musi w Imię Boże do pracy: mężczyźni z bronią w ręku idą na bój i oddają krew i życie swoje, kobiety radzą o tych najdroższych swoich, sposobią co mogą, aby dopomódz do zwycięstwa. Trzeba, by i dziatki nasze w tej chwili uczyniły, co mogą. Prawda, rączęta ich słabe broni nie podźwigną i na pole walki nie pójdą, a jednak do zwycięstwa mogą się przyczynić, bo potężne są przed Bogiem niewinnością swoją, bólem i cierpieniem ojców i matek swoich. Prócz bowiem potęgi wojska i armat, jest jeszcze inna siła, która zaważy na szali zwycięstwa: to modlitwa dusz czystych i niewinnych, to modlitwa, która ściąga błogosławieństwo Boga żywego, którego wszechpotężna prawica rozstrzyga losy wojny i narodów.

Niech więc te dziatki nasze nieprzeliczonym tłumem gromadzą się u stóp Chrystusa i Maryi, Królowej Korony Polskiej, a za pośrednictwem naszych polskich Świętych niech błagają Boga, aby dał moc, siłę i zwycięstwo ojcom, braciom i synom naszym. Modlitwa dzieci przebije niebiosa, aby się skończył ból, tułactwo i nędza nasza.

Matki Polki, do was wszystkich zwracamy się z prośbą. Połączcie się w modlitwie z dziatkami i całym narodem polskim, aby wyprosić wielkie zwycięstwo armii i legionom naszym, **a nam by zaświtał wielki dzień Zmartwychwstania.**

Porządek nabożeństwa: 1. We czwartek dnia 10-go września, o godz. 4 popołudniu zgromadzą się dzieci i ich rodziny w kościele N. Panny Maryi, a stamtąd po krótkich modlitwach z ludem procesyonalnie pójdą ulicą Bracką i Plantacyami na Wawel, gdzie o godz. 5 na grobie św. Stanisława rozpocznie się nabożeństwo błagalne z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

1. W piątek 11-go września, od godz. 8 rano do 6 wieczorem, wystawiony będzie Przenajśw. Sakrament w katedrze na Wawelu, przed którym dzieci, partyami co pół godziny się zmieniając, będą adorować.

3. W sobotę 12-go września, o godz. 8 rano, w dzień Imienia Najśw. Panny Maryi, które to święto ustanowił Kościół na pamiątkę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem, zakończy się nabożeństwo błagalne na Wawelu wspólną Komunią świętą i ich rodzin.

Sodalicya Maryańska panów pod wezwaniem św. Józefa urządza Adoracyę Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary, we środę9 września od godz. 7 do 8 wieczór

Odwiedzanie rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich jest bardzo dla Publiczności utrudnione z powodu, że zarząd szpitali nie ogłosił dotychczas imiennego wykazu rannych, jacy w poszczególnych szpitalach się znajdują. Odwiedzający rannych, chcąc znaleść swych krewnych, znajomych i przyjaciół biegać muszą od jednego szpitala do drugiego zanim cegoś pozytywnego o osobach o które im chodzi się dowiedzą. W innych miastach, n. p. w Pradze nie tylko na bramach szpitali ogłaszają nazwiska rannych tam się znajdujących, ale nawet do pism codziennych podają spisy rannych w Pradze się znajdujących. Bardzo więc byłoby pożądanem, aby przykład Pragi znalazł w Krakowie zastosowanie.

Koncert onegdajszy, urządzony staraniem Komitetu dla niesienia pomocy rodzinom z Królestwa, w powrocie do domu zaskoczonym przez wypadki w Krakowie, zgromadził w sali teatrzyku „Uciecha" liczną i doborową publiczność. Odnowiliśmy znajomość z szeregiem wychowanków naszego miasta, których talent tu dojrzewał, a dziś zmężniały stoi w służbie metropolij, przechodzących ogniowy chrzest wojny. P. Mrozowska, marnotrawna córka sceny polskiej, spłacała dług kilkoletnich zaniedbań w popisie estradowym, który przypominał wszystkie kabaretowe walory tych produkcyj: dowiodła raz jeszcze, że w nieobliczalnie zmiennym migocie przebiegać potrafi kalejdoskopowo długą skalę łudząco wiarygodnych imitacyj uczucia; kaprysem, intencyą popisu dyktowanym, był też wybór obcesowo erotycznej piosnki ludowej obok dziewiczego monologu Dyanki z „Nowej Dejaniry", sąsiedztwo, w którem z wyrafinowanym brakiem smaku godzi się czyli raczej kłóci pieściwa szczebiotliwość dykcyi z niby - posągową pozą zelżonego majestatu. P. Józef Węgrzyn mógł powtórzyć mistrzowską monodyę rapsoda-lazzarone z „Legionu", a wolał wybrać mętne konspiracyjne nawoływania Nieznajomego z „Kordyana", wiersz Ujejskiego i końcowe pożegnanie ze słowem w „Przedświcie", wszędzie dając próbę fizyologicznych wartości organu, dziś już nieomal zupełnie intelektualnie i uczuciowo opanowanego. P. Ordon - Sosnowska zmagała się w modlitwie z „Klątwy" z trudnościami wiersza Wyspiańskiego, który powagą akcentuacyi i skanzyi myślowej opiera się banalnemu frazowaniu, jakiego uczy rutyna sceniczna, ów zawodowy dyletantyzm bez wdzięku amatorstwa. Z ujmującą prostotą mówiła „List" Or - Orta panna Zarembianka. Seraficzno - mistyczne kontemplacye św. Teresy w interpretacyi p. Tekli Trapszo brzmiały niby echo wieczystych, nieprzedawnionych spraw bytu, dobywające się z za kurzawy bojowiska, gdzie chwilowo włada niepodzielnie doczesny imperatyw Napoleona z pod Austerlity: „Trzeba chcieć żyć i umieć umierać".

W części muzycznej grał ceniony zespół kameralny prof. Kopystyńskiego, Araszkiewicza i Dygata utwory Glinki i Gauna; p. Gołkowska, debiutantka, podbijająca salę głosem o niezwykłym blasku i wymownej ekspresyi, i p. Grąbczewski, ulubieniec publiczności warszawskiej śpiewali arye z oper Mozarta, Bizeta, Masseneta, St. Saensa, Diaza: mnogość stylów podanych „a la fourchette", od pudrowanego pseudo-klasycyzmu do weryzmu różnorakiej marki — wszystko rzeczy jakże obce tej dyspozycyi uczuciowej, z jaką słuchacz przyjmuje dzisiaj estradowe produkcye. Daremnie czekały na swą kolej porywająca etuda wojenna Chopina, przebogata liryka legionistów i powstań z nieśmiertelną apologią zniszczenia w „Reducie Ordona", rapsodyczne recytacye „Dumy o hetmanie" i tyle innych arcydzieł, osnutych na temacie wojny.

Jakkolwiekbądź poza dorywczym, pod przymusem pośpiechu mechanicznie sklejonym programem przyjąć trzeba z gorącem uznaniem solidarną i ofiarną gotowość wykonawców, których wysiłek artystyczny obok celu najbliżej zamierzonego osiąga inny jeszcze, równie doniosły dziś skutek: odzyskując umysły dla spraw sztuki, działać może i powinien jak odtrutka na haniebnie bezpłodne dyskusye kawiarniane, nieschnące źródło historyozoficzno-strategicznych niedorzeczności, niepokojących miasto i oczyszczając w atmosferze wzruszeń estetycznych podniecone umysły poławiaczy sensacyi, leczy je z newrozy plotkowania skuteczniej, bo pedagogiczniej, niż groźba represyi lub kazanie kronikarza. **(t. św.)**

Warsztat dla uczniów szkół średnich im. Dra Henryka Jordana (ul. Jabłonowskich l. 19, I p.) rozpoczął swą czynność. Na razie odbywa się praca w oddziałach: stolarskim, tokarskim, ślusarskim i koszykarskim. Uczniowie szkół średnich, właśnie teraz, kiedy szkoły średnie są jeszcze zamknięte, mają doskonałą sposobność pożytecznego a przyjemnego spędzenia czasu.

Wpisy odbywają się codziennie przed południem od godz. 10 do 12 oraz popołudniu od 5 do 6 w lokalu warsztatu, ul. Jabłonowskich l. 19 I. p. — Wszelkich informacyj udziela się na miejscu.

W sprawie otwarcia ochronek. Przewodnicząca Koła Panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, prosi członków czynnych na czwartek 10 b. m. na godz. 8 wieczór do siebie (Kapucyńska l. 7, I p. na lewo), celem porozumienia się w sprawie otwarcia ochronek.

Podziękowanie. Wszystkim Paniom i Panienkom, które się nami opiekowały troskliwie podczas naszej choroby w szpitalu przy ul. Kopernika l. 15, składamy serdeczne Bóg zapłać!

Żołnierze 31 p. p., obrony kraj. z Cieszyna.

Franc. Szlachta.

Medale za waleczność. Ministerstwo wojny zamówiło w urzędzie menniczym kilka tysięcy medali za waleczność. Raporty bowiem komendantów pułkowych o waleczności i bohaterstwe żołnierzy na polu bitwy są tak liczne, że zarząd wojskowy widzi się zmuszonym odznaczyć medalami tysiące ofiarnych obrońców państwa. Medal za waleczność ustanowił w r. 1789 cesarz Józef II. Nosi on na jednej stronie portret cesarza, na drugiej napis „waleczność", otoczony gałęziami wawrzynu i sztandarami pułkowymi.

Nadzwyczajny dodatek
do
GŁOSU NARODU
z wtorku 8 września 1914. Godz. 8 wieczór.

Maubege w rękach Niemców.

BERLIN 6 września. (T. B.)

Z wielkiej głównej kwatery donoszą pod datą dzisiejszą:

Maubege kapitulowało wczoraj. 40.000 jeńców, w tem 4 generałów, 400 dział, oraz liczny materyał wojenny wpadł w nasze ręce.

Generalny kwatermistrz von STEIN.

Maubege jest pierwszej klasy twierdzą francuską, tuż nad granicą belgijską. Leży nad rzeką Sambrą, liczy około 15.000 mieszkańców. Pas forteczny składa się z 5 fortów i 5 międzyfortów na północnym brzegu Sambry i z 5 fortów i jednego międzyfortu w dolinie Sambry. Niemcy oblegali Manbege od tygodnia. — Zdobycie tej twierdzy jest bardzo smutną wróżbą dla wschodnich twierdz francuskich. Okazuje się, że forty francuskie, nawet najsilniejsze, nie oprą się nowym haubicom niemieckim i bateryom motorowym austryackim.

W rzędzie **klęsk**, jakie Francya poniosła w dotychczasowej kampanii, **jest kapitulacya Maubege największa**. Przypomina ona straszne pogromy z r. 1870. Działanie artyleryi niemieckiej musiało być niesłychanie skuteczne, jeżeli 40-tysięczna załoga uznała opór za bezcelowy i wydała Niemcom największa twierdzę w północnej Francyi.

Starcia w Galicyi wschodniej.

Wiedeń. (Wojenna kwatera prasowo dnia 6 września godz. 10 rano).

„Sonn und Montags Zeitung" umieściła depeszę swego korespondenta wojennego:

Po pauzie trwającej od przedwczoraj odbyły się wczoraj małe starcia oddziałów wywiadowczych. Poza tem dzień przeszedł spokojnie.

Mam wrażenie, że w najbliższych dniach większych bitew nie będzie. Ludność miejscowości objętych bitwami, według mych osobistych spostrzeżeń, jest w daleko spokojniejszem usposobieniu, bergranicznie ufa armii i jej kierownictwu.

Planowe opróżnienie Lwowa.

Budapeszt, 5 września.

„Pester Lloyd" podaje telegram swego korespondenta wojennego tej treści:

Lwów został w dniu 3-go września rano opróżniony. Jak ruch ten planowo i w największym porządku został przeprowadzony, najlepiej świadczy ta okoliczność, że tak wczoraj jak i dzisiaj do południa trwały bitwy.

Opróżnienie Lwowa niema najmniejszego wpływu na rezultat toczących się bitew.

„Oswobodziciel Rosyan galicyjskich".

„Berliner Tageblatt" donosi ze Lwowa:

„W posiadaniu wielu uwięzionych rosyjskich żołnierzy znaleziono proklamacyę rosyjskiego generalissimusa wielkiego księcia Mikołaja, która **zwraca się do rosyjskich (!) braci w Galicyi, oznajmia im uwolnienie z pod jarzma (!!) obcego i połączenie pod sztandarem jednej, niepodzielnej Rosyi** i wypowiada życzenie: „Oby nie było więcej ujarzmionych (!) Rosyan". Proklamacya ta, w której Austryaków nazywa się „szwabami", kończy się **wezwaniem do modlitwy za rosyjskiego cara".**

Jak Niemcy zajęli Rheims.

Berlin, 8 września. (T. B.).

O wkroczeniu huzarów niemieckich do Rheims donosi korespondent wojenny z wielkiej kwatery głównej:

Ponieważ nie było jeszcze wiadomem, czy zeznania mieszkańców są prawdziwe, że **załoga francuska opuściła Rheims**, postanowił rotmistrz Hubrecht z patrolą stwierdzić, czy fort Vitryles koło Rheims jest już opróżniony przez nieprzyjaciela. Na wezwanie, kto chce jechać na ochotnika, zgłosiło się wielu. Rotmistrz wybrał trzech oficerów, dwóch podoficerów i siedmiu ludzi. Przez drogę leśną, 6 klm. długą, przegalopował patrol aż do fortu i skonstatował, że **niema tam nieprzyjaciela.** Pojechał więc dalej i o godzinie 9 wieczorem **dotarł do Rheims. Ulicami przepełnionemi ciekawymi przejechał patrol aż do ratusza, gdzie oświadczył burmistrzowi, że Rheims jest obecnie w rękach niemieckich i że burmistrz jako zakładnik ręczy za bezpieczeństwo wojsk niemieckich.** Następnie wysłano o tem z raportem porucznika do dywizyi. **Rheims nie jest zniszczone.**

Niemiecko-rosyjska wymiana jeńców cywilnych.

Petersburg, 5 września (W. T. B.).

„Berliner Tageblatt" przynosi depeszę z Petersburga, że pomiędzy rządami niemieckim a rosyjskim trwają pertraktacye w celu obopólnego zezwolenia na wyjazd poddanym obydwu państw. Pozwolenie to nie rozciąga się na oficerów, jak również mężczyzn od 17—45 lat, jak również osób podejrzanych. Jak się dowiadujemy — pisze „Berliner Tageblatt" — pierwszy pociąg z poddanymi rosyjskimi odchodzi dzisiaj wieczór z Berlina (t. j. 5 września).

Spodziewać się należy, że rząd rosyjski zwróci się z podobną propozycyą do rządu austryackiego, czego życzyć sobie należy ze względu na liczne rodziny z Królestwa, które zaskoczone mobilizacyą, znalazły się w naszym kraju bez środków do życia.

Amiens zajęte przez Niemców.

Wiedeń, 8 września.

„N. W. Journal" donosi z Berlina: Wedle doniesienia londyńskiego „Timesa", Francuzi ustąpili z Doliny Somme. **Amiens jest w posiadaniu Niemców.**

„Lokal Anzeiger" donsi z Rotterdamu: Sprawozdawca wojenny „Timesa" donosi o położeniu w północnej Francyi. **Dolina rzeki Somme została oddana i Amiens również znajduje się w niemieckich rękach.**

Po krwawych bitwach i odwrocie Anglików z La Fere został ten fort zamykający (Sperrfort) przez Niemców zdobyty. Po trzydniowej bitwie pod Amiens punktem kulminacyjnym była bitwa pod Morenil, gdzie zwycięstwo również przychyliło się na stronę niemiecką. — Wojska zjednoczone cofnęły się w porządku. „Deily Chronicle" donosi, że wojska niemieckie pokazały się już w Creil a nawet w Seulis, tak że huk armat słychać było w Paryżu.

Wszystkie depesze noszą datę 4 września. Spodziewać się zatem należy, że w ostatnich czterech dniach wojska niemieckie posunęły się znacznie ku Paryżowi. Od pierścienia fortyfikacyi w dniu 4 września dzieliła armię niemiecką przestrzeń 40 klm.

Amiens jest stolicą departamentu Somme nad rzeką Somme, fortecą i jednem z najbardziej przemysłowych miast we Francyi. W roku 1891 liczyło Amiens 76.000 mieszkańców. Ozdobą miasta jest prześliczna katedra w stylu gotyckim, posiada akademię i kilka towarzystw naukowych, galeryę obrazów i piękny ogród botaniczny. Jest miejscem urodzenia Piotra Pustelnika Ducange'a, Delambra i kilku innych znakomitości. Pamiętne również pokojem zawartym 27 marca 1802 pomiędzy Francyą, Anglią a Hiszpanią i Rzeczą pospolitą Batawską, zaś w roku 1870 w dniu 27 listopada zwycięstwem Prusaków nad Francuzami.

600.000 ludzi bez pracy w Paryżu.

Skargi Anglików na francuską armię.

Bazyleja 4 września.

Paryski „Matin" donosi, **że w Paryżu 600.000 ludzi znajduje się bez pracy.** Według listu przesłanego przez rezerwowego kapitana włoskiego do dziennika „Stampa", **Anglicy otwarcie oświadczają o zupełnem nieprzygotowaniu Francyi do wojny.** Oficer ten natknął się na oddziały wojska francuskiego zaopatrzone w stare karabiny. Angielscy oficerowie twierdzą, że Francuzi nie mogli ustrzedz swych wynalazków wojskowych przed Niemcami. W dziale areonautyki pozwolili się wyprzedzić Prusakom, którzy rozporządzają daleko większą ilością aeroplanów i jak okazała wojna daleko większą sprawnością od francuskich.

Odwrót z pod Lille odbywał się z największym nieporządku, niewiedziano nawet w jakim kierunku mają się cofać.

Marokańczycy i Senegalczycy znajdywali się 2 września w marszu w kierunkn zachodnim od Paryża. W Paryżu znajduje się wiele angielskich i belgijskich oficerów.

Legioniści polscy w Wiedniu.

Wiedeń, 7 września.

„N. W. Tagblatt" zamieszcza pozdrowienie, jakie książę Aleksander Solm Braunfelds jako komendant strzeleckich oddziałów Dolnej Austryi, przysłał wyruszającym na plac wojny legionistom polskim z Wiednia, którzy na strzelnicy wiedeńskiego towarzystwa strzeleckiego zostali w strzelaniu wyćwiczeni i o których czynności wyraża się z jak największą pochwałą.

Zatonięcie okrętów.

Londyn, 7 września.

(B. Reutera). Biuro prasowe podaje do wiadomości: Lekki krążownik „Pathfinder" najechał na wybrzeżach wschodniej Anglii na minę i szybko zatonął. Strata w ludziach ma byó znaczną.

Frankfurt, 7 września.

„Frankfurt. Ztg" donosi ze Sztokholmu: Zatonięcie parowca szwedzkiego „St. Paul", który najechał na minę, wywarła na tutejszych towarzystwach okrętowych głębokie wrażenie. Strata parowca spowoduje bezwątpienia dalsze ograniczenie handlu między Szwecyą a wybrzeżami wschodniej Anglii.

Londyn, 7 września.

„Daily telegraph" donosi: 20 zaginionych podróżnych zatoniętego okrętu „Runo" pochodziło ze Stanów Zjednoczonych, byli to stamtąd powracający rezerwiści rosyjscy. Zdaje się, że łodzie rybackie wyratowały ich.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odp. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie